Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZĘ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, trance do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres [illegible] Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, za każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, Ed. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 256 **Kraków, czwartek 4 czerwca 1908 r.** **Rok XVI.**

OD ADMINISTRACJI.

Wobec rozpoczynającego się miesiąca upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają za nadesłaniem 20 hal. na porto powieść „MAŁY GARNIZON“, a nadto początek wychodzącej obecnie powieści W. Collinsa: „Widmo zbrodni“, pierwsze 20 arkusików.

Po uroczystościach słowiańskich.

Obrady „słowiańskie“, prowadzone w ostatnim tygodniu w Petersburgu i Warszawie, wywołały szeroką i drażliwą polemikę przedewszystkiem w prasie polskiej i rosyjskiej. I tak być musiało, gdyż cała tak zwana kwestja słowiańska obraca się i obracać się będzie około polsko-rosyjskich stosunków, a dopóki te stosunki nie staną się normalnemi, kwestja słowiańska nie przestanie być fikcją, złudzeniem, czasami nawet złowróżbnem widmem.

Zrozumiano to dokładnie w Petersburgu i wszystkie tamtejsze dyskusje kręciły się prawie wyłącznie w błędnem dotychczas kole polsko-rosyjskiego sporu. Trzeba zaś stwierdzić i podkreślić, że prawie wszyscy i to nie najmniej wybitni rosyjscy mówcy, którzy w naradach i ucztach uczestniczyli, okazali dużo dobrej woli wobec kwestji polskiej i nie skąpili gorących zapewnień życzliwości.

Są to jednak tylko słowa, niezawodnie sympatyczne i cenne, nie posiadające jednak realnej wartości. W polityce czynnej rosyjskiej nie zaszło nic takiego, żeby upoważniało do nadziei jakiejś najlżejszej zmiany obecnego ohydnego systemu, a i Duma obecna będąca bądź co bądź przedstawicielką zapatrywań i uczuć wielkiej części narodu rosyjskiego, nie zdradziła w kwestji polskiej zbytniej przychylności. Mimo to, nie wolno nam nawet tych drobnych i cokolwiek abstrakcyjnych objawów sympatji i chęci naprawienia krzywdy lekceważyć lub ignorować, nie wolno nam zwłaszcza potępiać tych Polaków, którzy na przyjazne słowa równie ciepło odpowiedzieli, i nie odtrącili myśli szerszej wymiany zdań w sprawach tak blisko nas obchodzących.

Pojmujemy trudności położenia i rozumiemy nieufność, jaką mogą budzić wynurzenia petersburskich Rosjan. Ostrożność i wstrzemięźliwość ze strony Polaków, są wskazane faktycznym stanem rzeczy w Rosji współczesnej. Z jednej strony grozi tam przemożny wpływ niemiecki, płynący z dwóch źródeł: z dynastycznych stosunków utwierdzonych węzłami pokrewieństwa, wiekową tradycją, polityką wewnętrzną i z potężnej niemiecko-rosyjskiej biurokracji, dzierżącej w swych rękach znaczną część władzy. Z drugiej niepodobna bez najgłębszej nieufności przyjmować udziału w „słowiańskich“ naradach Rosjan, którzy występowali zawsze dotychczas z najdzikszą nieprzyjaźnią wobec Polaków. Jeżeli tacy panowie Aleksiejewy, Zamysłowscy i im podobni deklamują o „słowiańskiej zgodzie“, — jeżeli Menszykow, którego nienawiść do Polaków graniczy z obłędem, nagle godzi się na wszystkie polskie postulaty, — niepodobna się obronić skrajnemu sceptycyzmowi... Pamiętać jednak trzeba, że ani petersburskie narady, ani przyszły zjazd w Pradze, nie stworzą żadnych zobowiązań dla Polaków i mogą stanowić najwyżej przygotowanie terenu dla głębszej i szerszej wymiany myśli... A zresztą decydują w tej sprawie nasi bracia z pod rosyjskiego zaboru, a co oni postanowią, to my powinniśmy przyjąć jako wskazówkę do naszego działania, i wytężyć wszystkie siły, aby im dopomódz do spełnienia zadań, jakie sobie wytkną.

Wybory w Wielkopolsce.

(Prawybory i wybory. — Kompromis polsko-centrowy. — Wzajemne korzyści. — Wzrost polskich mandatów. — Moralne skutki kompromisu. — Gniew hakatystów. — Ekspropriatorzy — obrońcami kultury. Kandydatury polskie w Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i na Śląsku. — Bankructwo ugody).

Poznań 2 czerwca

Jutro zatem przystępujemy do kampanji wyborczej. Będą to dopiero prawybory — same zaś wybory posłów do Sejmu pruskiego odbędą się w d. 16 czerwca. Dziś już jednakże prawybory rostrzygają o wyniku i zdaje się być pewnem, że ich rezultat będzie pomyślniejszy, niż przed sześciu laty. Jest wielce prawdopodobnem, że liczba posłów polskich w sejmie zwiększy się o 3 do 5 ciu, t. j. zamiast dotychczasowych trzynastu, możemy zdobyć 15 do 18 mandatów. Będzie to zależało od tego, o ile niemieccy katolicy pójdą za wskazówkami Centrum, które zawarło sojusz z Polakami zarówno w Poznańskiem, jak i w Prusach zachodnich i na Śląsku.

Bez względu jednak na możliwą oscylację pewnej liczby niemiecko-katolickich wyborców ku hakatyzmowi (zwłaszcza w Prusach zachodnich) sojusz polsko-centrowy jest w naszem życiu politycznem wypadkiem doniosłym. Przedewszystkiem przyniesie nam korzyści bezpośrednie: zdobycie mandatów na Śląsku i możliwe poparcie naszych kandydatów w kilku wątpliwych okręgach Poznańskiego i Prus Zachodnich. Pozatem kompromis polsko-centrowy ma ogólniejsze znaczenie. Wyrwie pewną ilość mandatów z rąk hakatystycznych na korzyść stronnictwa centrowego, które tak w sejmie pruskim, jak i w parlamencie niemieckim, pomimo niezgody, jaka w ostatnich latach panowała pomiędzy centrum a nami, występowało z największą energią przeciw wszystkim antipolskim ustawom. Dzisiaj po zawarciu sojuszu jeszcze goręcej będzie stawać w obronie naszej. Centrum i Polacy, wzmocniwszy się nowymi mandatami, zyskanymi przez zawarty kompromis, stanowić będą w Prusach i Niemczech silną falangę, która w niejednym wypadku będzie mogła się oprzeć hakatystycznym zakusom bloku urzędowego.

Sojusz polsko-centrowy ma przy tem i to jeszcze znaczenie, że odtąd koła hakatystyczno rządowe nie będą mogły mówić o jakichś knowaniach antipaństwowych ze strony Polaków, skoro stronnictwo tak silne, a czysto niemieckie, jak centrum, pójdzie z nami ręka w rękę.

To też sojusz ten wywołał w prasie hakatystycznej istną furję wściekłości. Organy polakożercze zarzucają centrowcom „zdradę sprawy niemieckiej“! Wypisują przytem wprost humorystyczne brednie. „Centrum — pisze nap. osławiony „Gesselliger“ grudziądzki — zyska może przez ten sojusz z Polakami kilka mandatów, ale ten zysk opłaci ciężkim moralnym upadkiem, który się na nim zemści. Dotychczas centrum zachowywało przynajmniej pozór, że polskiej potęgi nie popiera, na Śląsku toczyło nawet z Polakami zacięte walki, ale wspólność wyznania i wspólna nienawiść do nowoczesnej kultury(!) i jej krzewicieli usunęły wszelkie skrupuły“.

Hakatyści występujący w obronie zagrożonej przez katolickie stronnictwo kultury — to istotnie widok, nad wyraz komiczny.

Nie powinniśmy się jednak poddawać zbytniemu optymizmowi. Nie wszyscy katolicy solidaryzują się z postawą centrum. Jest pewien odłam katolicki, który rozpoczął formalną walkę ze stronnictwem centrowem w skutek kompromisu z Polakami. Te dążenia hakatystyczne znalazły nawet odbicie w „Katholische Rundschau“, — z resztą wątpliwie katolickiej, która teraz właśnie wystąpiła z protestem przeciw polsko-centrowemu porozumieniu.

Ale ten odłam jest zbyt słabym, aby mógł wywrzeć wpływ decydujący.

Lista polskich kandydatów z Księstwa Poznańskiego, ustanowiona na wczorajszem walnem zgromadzeniu delegatów przedstawia się jak następuje:

Okręg I średzko-wrzesińsko-śremski: 1) dr. Henryk Szuman z Obornik, 2) Wojciech Korfanty z Katowic, 3) ks. prałat Stychel z Poznania. Okręg II kościańsko-śmigelsko-grodzisko nowotomyski: 1) Idzi Switała z Berlina, 2) ks. prob. Styczyński z Wytomiśla. Okręg III pleszewsko-jarocińsko-krotoszyńsko-koźmiński. 1) ks. prałat Jażdżewski ze Srody. 2) Juljan Sass-Jaworski z Berlina. Okręg IV odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński: 1) dr. Ludwik Mizerski z Poznania, 2) dr. Felicjan Niegolewski z Poznania. Okręg V gnieźnieńsko-witkowski: Leon Grabski z Gniezna. Okręg VI wągrowiecko-mogileńsko-żniński: 1) Janta Połczyński z Zabiczyna, 2) ks. prob. Kurzaw-

ski z Pakości. Okręg VII wschowsko-leszczyńsko-rawicko-gostyński: Ks. prałat Stychel z Poznania i dwaj centrowi kandydaci. Okręg VIII wschodnio- i zachodnio-poznański i obornicki: 1) ks. dziekan Mędlewski z Parkowa. 2) dr. Tadeusz Szułdrzyński z Bolechowa. Okręg IX babimojsko-międzyrzecki: 1) Bernard Milski z Poznania. 2) Jan Janiszewski z Przementu. Okręg X międzychodzko-skwierzyńsko-szamotulski: ks. dr. Zimmerman z Poznania, drugi kandydat centrowy. Okręg XI inowrocławsko-strzelińsko-szubińsski: 1) ks. prałat Laubitz z Inowrocławia, dr. Tadeusz Trzciński z Popowa. Okręg XII bydgosko-wyrzyski: 1) Leon Czarliński z Torunia, 2) ks. prob. Treder z Koronowa,3) ks. dziekan Tesmer z Kosztowa. Okręg XIII czarnochowsko-wieleńsko-chodzieski: 1) Walery Łebiński z Poznania 2) ks. Spychalski z Roska. Okręg XIV Poznań miasto: dr. Roman Szymański.

Wybory w Poznańskiem według wszelkiego prawdopodobieństwa, większych niespodzianek nie przyniosą. Dwa okręgi są wątpliwe: gnieźnieńsko-witkowski, gdzie może rozstrzygnąć niewielka liczba głosów i leszczyńsko-wschowski, gdzie mógłby przejść obok dwóch centrowców ks. prałat Stychel tylko w tym wypadku, gdyby wszyscy Niemcy katolicy usłuchali solidarnie hasła centrum.

Co do samego Poznania, to Polacy stawiają tu swojego kandydata tylko dla obliczenia głosów. Przy teraźniejszej ordynacji wyborczej i wobec kompromisu niemiecko-żydowskiego szans zwycięstwa nie mamy.

Podobnież nie mamy żadnych szans w okręgach babimojskim, międzychodzkim, bydgoskim i czarnkowskim. Bardzo wątpliwym jest wynik w obu powiatach poznańskich i w okręgu wągrowieckim. W każdym razie mamy pewność przeprowadzenia 9 do 11 posłów.

W Prusach Zachodnich na podstawie kommisu z centrum Polacy stawiają następujące kandydatury: W okręgu wejherowsko-pucko-kartuzkim ks. prob. Łosińskiego i prof. Schrödera; w okręgu starogardzko-tczewsko-kościerskim ks. Tokarskiego (obok 1 centrowca); w okręgu sztumsko-kwidzyńskim Bol. Donimirskiego (1 centrowiec); w okręgu susko-grudziądzkim Łaszewskiego (1 centrowiec); w okręgu lubawskim Stan. Sikorskiego; w okręgu brodnickim Wł. Olszewskiego; w okręgu wąbrzesko-toruńsko-chełmińskim ks. Bolta (1 centrowiec); w okręgu świeckim Jaworskiego.

Z powyższych okręgów pewnymi są tylko: lubawski, zastępowany dotychczas przez posła Czarlińskiego i wejherowsko-pucko-kartuski, zastępowany przez ks. Łosińskiego. Po zatem wobec kompromisu z centrum są pewne szanse w okręgu starogardzkim i sztumsko-kwidzyńskim.

Na Śląsku wobec kompromisu z Centrum Polacy mają zapewnione 3 okręgi: Bytomski, Opolski i Katowicki, a kandydują tam ks. Kapica i ks. Głowacki.

Jak wskazują ustanowione przez zebranie delegatów kandydatury, tocząca się do ostatniej chwili walka pomiędzy dwoma prądami w społeczeństwie poznańskiem skończyła się porażką kierunku ugodowego. Wysuwane przez pewne sfery kandydatury posła Dziembowskiego, który podczas dyskusji nad wywłaszczeniem w komisji sejmowej, wygłosił pamiętną mowę „pojednawczą“ oraz p. Turny, autora znanej broszury — nie zdołały się utrzymać. Z powodu kandydatury pos. Dziembowskiego, przyszło nawet na walnem zebraniu delegatów do bardzo burzliwych zajść. Ostatecznie kandydaturę tę odrzucono 28 głosami przeciw 13, a natomiast uchwalono kandydaturę ks. Styczyńskiego (32 głosami przeciw 9-iu.)

Wywłaszczenie i paragraf językowy uleczyły społeczeństwo tutejsze z ugodowych mrzonek.

Strejk na uniwersytetach.

Ponieważ prof. Wahrmund wbrew uchwale senatu akademickiego i jedynie dla urządzenia politycznej demonstracji, ogłosił swoje wykłady, — studenci muszą strejkować... Takie hasło rzuciła prasa żydowska i liberalna, dając tem jeszcze jeden dowód, że w całej aferze Wahrmunda nie chodzi o wolność nauki i autonomję uniwersytetów, ale wyłącznie o walkę bezwyznaniowego liberalizmu z katolickim światopoglądem. Koła liberalne usiłują po prostu sterroryzować młodzież katolicką i zmusić ją do słuchania wykładów profesora, który z katedry swojej zrobił trybunę antykatolickiej agitacji, — a obecnie stanął nawet na gruncie nielegalnym.

Uniwersytet w Innsbruku musiał być zamkniętym, — gdyż agitacyjne wykłady Wahrmunda wywołałyby nowe zamieszki wśród młodzieży, już i tak podnieconej i rozagitowanej przez liberalnych i socjalistycznych polityków. Zarządzenie to, tymczasowe i konieczne, nie dotyka w niczem innych wszechnic i nie hamuje w żadnym kierunku uniwersyteckiej swobody. To też pomysł, aby z tego właśnie powodu studenci wszystkich szkół wyższych bojkotowali wykłady, jest nietylko nielogicznym ale nawet śmiesznym i dlatego nie znajdzie oddźwięku wśród rozsądniejszej młodzieży. Mamy tu oczywiście na myśli tylko niemieckie zakłady, bo nie przypuszczamy nawet, aby polscy studenci mogli solidaryzować się z ruchem wywołanym i prowadzonym wyłącznie przez żydów i wszechniemców, będących jedynie odmianą pruskiego hakatyzmu.

Gdy w tej sprawie ani interes narodowy nie jest zagrożony, — ani prawa młodzieży uniwersyteckiej nie są naruszone, — polscy studenci zrobią najlepiej, gdy trzymać się będą zdala od agitacji mającej charakter wybitnie polityczny i specjalnie niemiecki.

Sytuacja obecna na uniwersytetach niemieckich przedstawia się według ostatnich wiadomości w sposób następujący.

W Wiedniu studenci niemiecko-narodowi wręczyli wczoraj rektorowi uniwersytetu rezolucję, w której oświadczają, iż trzymając się swoich poprzednich uchwał, postanowili dziś o godz. 7 rano rozpocząć strejk i oczekują, że także profesorowie dotrzymają przyrzeczenia i wystąpią w obronie wolności nauki przeciw wykroczeniom klerykałów. Wydział niemieckich studentów zawiadomił wczoraj telegraficznie wszystkie uniwersytety w Austrji o powziętej uchwale. Studenci nie zgodzili się na propozycję rozpoczęcia strejku po Zielonych Swiętach, więc dziś rozpocznie się strejk w Wiedniu na uniwersytecie, w politechnice, w wyższej szkole agronomicznej i akademii weterynaryjnej. Studenci zwrócili się do profesorów z prośbą, aby sami wstrzymali wykłady, obowiązując się w zamian utrzymać spokój.

Studencki nieniemieccy na wszechnicy wiedeńskiej uchwalili przystąpić do strejku.

PRAGA. Wczoraj rano zebrało się przed domem studenckim około 300 studentów niemieckich bez oznak, którzy uformowali się w pochód i udali się z Carolineum do Clementinum, a stamtąd do techniki, gdzie odbyli zebranie w korytarzach i podwórzu. Udział w

---

2). *JAN OKWIETKO.*

PRZED BURZĄ.

CZĘŚĆ II.

W tej chwili Maja stanęła przed nim. Dokładnie pamiętał, że podeszła z jakąś prawie tragiczną stanowczością; potem nagle nie starczyło jej widocznie odwagi, bo zaledwie go zapraszała nieśmiałym ruchem. W jej oczach był jakby strach, jakby wstyd i niepewność, a zarazem coś bardzo dziwnego, czego nie definjował, ale co go schwytało odrazu za serce.

Może się bała, że jej odmówi tej kotyljonowej figury?...

W każdym razie w oczekującej postawie i z tym wyrazem na twarzy wydała mu się ponętną, tak szalenie blizką, że zapomniał o wszystkiem, co nie było nią, i raz objąwszy ją w walcu, nie umiał i nie chciał się z nią rozstać, nie mógł przestać wirować: zdawało mu się, że tańczyłby tak w nieskończoność...

I potem znowu wrócił do Ostrorożanki. Zauważył, że była podrażnioną, i sprawiło mu to prawie radość; dokonał nad nią zemsty, za całą niechęć, jaką czuł do niej, i tryumfował nad nią, bo widział wyraźnie, że jest zazdrosną. Wszystko to razem wzięte sprawiło, że bawił ją z większem ożywieniem, niż kiedykolwiek. Potrzebował zresztą oszołomić się własną wymową; nie chciał myśleć, ani pamiętać, ani rozumieć...

Jeszcze nie był postanowił przerwać swoich zabiegów; jeszcze mu spokój był milszym od Maji i poświęcał ją jeszcze, nie zastanawiając się nad swoim uczynkiem.

Dzisiaj, kiedy rozpamiętywał całe te przejście, rozumiał doskonale, że nie było najmniejszej jego zasługi w nagłym zwrocie, jaki go raptem odrzucił od Ostrorożanki. Wola jego nie odegrała w tem żadnej roli; tylko zmęczone zbyt długiem naprężeniem nerwy nie wytrzymały próby, i zbuntował się w końcu nerwami, bez namysłu, nie wiedząc prawie, co robi, ale z taką siłą, że przełamał wszystkie zapory.

Co go szczególniej zadziwiało teraz, czego sobie wytłumaczyć nie umiał, to, że w zaszłej zmianie Maja narazie odegrywała bardzo małą rolę.

Punktem kulminacyjnym, który zmienił kierunek jego woli, była śmierć Hreczkiewicza; przy konającym i potem po jego śmierci Zygmunt przeczuł i przemyślał tyle, ile tylko na to stać było młodą, bardzo namiętną i łatwo zapalną duszę. Bunt Hreczkiewicza przeciwko życiu i ludziom, zakończony tak marnie śmiercią; bunt przeciwko tej śmierci, która ostatecznie nie odbierała mu nic, skoro niczego nie użył i do niczego się nie przywiązał, cały ten wewnętrzny dramat, którego Zygmunt był świadkiem, wtłoczyły mu się w mózg i przejmowały go niewyrozumowanym lękiem przed możliwością zmarnowania własnego życia.

Widząc śmierć zblizka, pojął jej nieodzowne, rzeczywiste znaczenie. Pojął, że na to, aby umierać spokojnie, trzeba życie przeżyć uczciwie. Ta uczciwość nabierała teraz niezwykłej wagi w jego oczach; zrozumiał, że musiała się zaczynać od siebie samego i bezwiednie przelękł się możliwości fałszywego kroku, który, okradając go z należnego, jak mu się zdawało osobistego szczęścia, postawiłby go w niemożności wypełnienia tego wszystkiego, czego się otoczenie mogło po nim spodziewać. Te i tym podobne myśli wprowadziły go w zamęt, uciszenie którego stawało się na razie sprawą daleko ważniejszą, niż utrzymanie w równowadze zewnętrznego domowego spokoju.

Na takie jego usposobienie trafiła Ostrorożanka, zrażając nieoględnem powiedzeniem, nieodczutą kokieterją resztę dobrej woli, jaką Zygmunt mógł jeszcze wykrzesać dla niej. Im bardziej brnął w kierunku tego małżeństwa, im bardziej zbliżała się stanowcza chwila, tem uważniej obserwował Zygmunt tę swoją przyszłą narzeczoną, tem ściślej ją analizował i starał się wyrozumieć. Nie było w nim chwilowo żadnego uprzedzenia; chciał przedewszystkiem wytrwać. Więc skwapliwie wyszukał najmniejsze dodatnie cechy; chciał wykrzesać w sobie jeśli nie uczucie silniejsze dla niej, to chociażby trochę sympatji, odrobinę zainteresowania. I tak go to pochłaniało, że zapomniał chwilowo o Maji.

Pewnego wieczoru wydało mu się, że jego zbliżenie wywołało trochę wzruszenia na bezbarwnej twarzy Ostrorożanki; zauważył, że jest zmieszaną i na tem jednem zmięszaniu zbudował cały romans. Tak się już był wyekzaltował, że wystarczyło mu kilku przypuszczeń i kilku domysłów, żeby uczuć przychylność dla pauny, której stał się odrazu wdzięcznym za to zmięszanie, świadczące, że nie był jej obojętnym.

Nazajutrz szedł do Ostrorogów z wizytą, przepełniony dobremi chęciami, pragnąc wydobyć z siebie i z niej coś więcej niż dotychczas, pragnąc się zbliżyć inaczej, niż w banalnej rozmowie i bezmyślnym tańcu.

Jego zdolności towarzyskie wytężyły się do niemożliwości; cała istota moralna zawibrowała do Ostrorożanki, jak nigdy przedtem się nie zdarzało. Czuł, że w tej chwili, a nie kiedy indziej, gra swoje przeznaczenie i, chociaż się nie miał zamiaru oświadczyć, wizyta ta miała być dla niego punktem kulminacyjnym, stanowiącym o ostatecznej decyzji.

Gdyby Ostrorożanka mogła była odczuć, co się w nim dzieje, gdyby potrafiła wydobyć z siebie choćby jedno słowo, mogące odpowiedzieć przez pół wszystkim milczącym pytaniom, z jakiemi przychodził, byłaby klamka zapadła. Zygmunt zainteresowałby się może naprawdę, zapaliłby się do gry i wszystkoby poszło po myśli pani Borowskiej. Ale między nimi przestrzeń była za wielka, za mało ich łączyło rzeczywistych więzów, za wątła zobopólna znajomość, aby mogło dojść do jakiegokolwiek porozumienia. Chwila przechodziła, zapał gasł i Zygmunt miał odejść zniechęcony i rozczarowany, bez możliwości powrotu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zgromadzeniu stawał się coraz liczniejszym przez nowo przybywających studentów. Na uniwersytecie czeskim i czeskiej politechnice wykłady odbyły się bez zakłócenia spokoju. Na niemieckim uniwersytecie natomiast i politechnice niemieckiej nie odbyły się wykłady. Podczas zgromadzenia nie przyszło do poważnych konfliktów, tylko w Carolineum jednego studenta katolickiego, który przybył w kolorach towarzystwa Vandalia, a następnie 3 katoliccy studenci bez kolorów zostali przez wolnomyślnych studentów z auli wyparci. —

BERNO. (morawskie). Zapowiedziany strejk generalny studentów tutejszej niemieckiej techniki wczoraj po południu istotnie się rozpoczął Panuje zupełny spokój. Kilku słuchaczy, którzy chcieli pójść na wykłady, zostali zatrzymani. Kollegium profesorów, które zebrało się na posiedzenie, nie powzięło ostatecznej uchwały; dzisiaj będzie w dalszym ciągu obradować i uchwały będą rano ogłoszone. Na czeskiej technice odbyły się wykłady jak zwykle.

GRAC. W politechnice umieszono na czarnej tablicy następujące obwieszczenie rektora: Ze względu na wzburzenie wśród studentów wywołane przez zasystowanie wykładów w Insbruku, czuję się spowodowanym także zarządzić w politechnice zasystowanie wykładów na tydzień bieżący.

INSBRUK. Komitet wykonawczy studentów niemieckich otrzymał w ciągu nocy zawiadomienie od studentów polskich, (?) chorwackich, serbskich i włoskich, że solidaryzują się ze studentami niemieckimi.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 4 czerwca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** We czwartek Franciszka Caracconiego i Kwiryna biskupa męczennika; w piątek Bonifacego biskupa męczennika Faustyna i Zenona męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 36; zachód przypada o godz. 7 min. 30, długość dnia godz. 16 min. 4.

Kalendarzyk czwartkowy.

Dziś, dnia 4 czerwca:

Teatr miejski: „Karjerowicz".

Teatr ludowy: „Stare miasto".

Teatr Rozmaitości Przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Chromofotoskop: przy ulicy Floryańskiej: „Jawa".

Stereoglob (ul. Szewska 15) „Ryga"

Rada miejska Posiedzenie o godz.. wpół do 5 popoł,

— NABOŻEŃSTWA. W sobotę, w katedrze na Wawelu rozpoczyna się na sumie 40-godzinne nabożeństwo, które kończy się po sumie dnia piątego.

W niedzielę Zielonych Świąt w kościele św. Tomasza PP. Duchaczek jednodniowe nabożeństwo z dwoma kazaniami i „Te Deum".

W poniedziałek świąteczny, w kościele O.O. Franciszkanów udzielanie Sakramentu Bierzmowania.

Tegoż dnia w katedrze na Wawelu w grobach królewskich Msza św. o godz. wpół do 10 za duszę śp. króla polsk. Kazimierza Jagielończyka.

— ZE „SOKOŁA". Wycieczkę do Makowa w d. 7 czerwca w niedzielę urządza Sokół krakowski, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tamtejszej sokolni.

Porządek uroczystości jest następujący: po budka ranna, nabożeństwo,zwiedzenie ruin, po święcenie sokolni, wspólny obiad, festyn z bardzo urozmaiconym programem, oraz ćwiczenia sokole. W pochodzie i ćwiczeniach wezmą udział także sąsiednie Towarzystwa sokole, a cała uroczystość zapowiada się okazale.

Już sama wycieczka ta, niedaleka a w tak piękną okolicę, powinna sprowadzić licznych uczestników, nastręczając im możność miłego spędzenia pierwszego dnia Zielonych Świątek.

Sokół krakowski wysyła zastęp ćwiczących, wyjeżdża również Oddział kolarzy; niezawodnie do wycieczki przyłączą się też i inni druhowie z rodzinami, oraz goście. Członkowie mają przyzwolone przywdziać strój i odznaki sokole.

Wyjazd z Krakowa o godz. 9 rano, powrót o 11 wieczorem; cena biletu III klasą (z 20 proc. zniżki) tam i napowrót 3 kor. 80 hal. wkładka obiadowa 1 kor.

Zgłaszać się można w kancelarji Sokoła w godzinach od 6 — 9 wiecz.

Punkt zborny w niedzielę o godz. 8·45 na dworcu kolejowym.

— DRUGI ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW odbędzie się jak wiadomo w Krakowie w dniach 7 i 8 czerwca b. r. w Domu robotniczym ul. św. Tomasza 38. Program jest następujący:

Dzień 7 czerwca: O godz. 9 rano Msza św., którą odprawi w kościele św. Krzyża J. Em. ks. kardynał Puzyna. O godz. 10 otwarcie Zjazdu. Wolne głosy dla gości. Szambelan dr Kazimierz Lubecki przemówi na temat „Chrześcijański robotnik na tle społeczeństwa". Poseł do Rp. Stanisław Stohandel wypowie odczyt: „Skutki strejków odnośnie do ekonomji społecznej".

Dzień 8 czerwca o godz. 8 i pół rano: Sprawozdanie grup i stacyj płatniczych. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na Zjazd. Taktyka wewnętrzna i organizacja, ref. St. Zgórniak. Agitacja, ref. Wł. Horowicz. Dyskusja. Wnioski i interpelacje. Zamknięcie drugiego Zjazdu.

— WYŚCIGI KONNE W KRAKOWIE. W dniu 29 maja rb. zamknięto mianowania do następujących biegów:

Dnia pierwszego t. j. 21 czerwca do I-go biegu 15 koni, do II. biegu 15 koni, do III-go biegu 13 koni, do IV. biegu 16 koni do VI. 13 koni.

Dnia trzeciego t. j. 25 czerwca do I. biegu 20 koni, do II. biegu 7 koni, do III. biegu 21 koni do VI. biegu 14 koni, do V. biegu 10 koni, do VI. biegu 14 koni, do VII. biegu 20 koni.

Dnia piątego t. j. 29 czerwca do I. biegu 9 koni, do II. biegu 11 koni, do III. biegu 12 koni.

Z dotychczasowych mianowań wnosić można, że tegoroczny krakowski letni meeting, będzie niezwykle ożywiony. Wobec tych licznych mianowań spodziewać się też należy, że w każdym biegu o palmę zwycięstwa znaczniejsza ilość koni udział weźmie.

Do reszty biegów przypada ostatni termin zgłaszania koni w dniu 10 czerwca rb.

— SZTANDAR KATOLICKICH SZKLARZY. W uzupełnieniu wczorajszej notatki proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że sztandar ka-

23) *Maurycy Leblanc.*

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina.

Jednym susem byłem już przy nim. Starał się użyć rewolweru, który miał w ręku, lecz mu to uniemożliwiłem. Nie dając ani chwili czasu, powaliłem go na ziemię w ten sposób, że obie ręce miał podłożone pod siebie, a piersi przygniotłu mu moje kolano.

— Posłuchaj mały — powiedziałem mu do ucha — jestem Arsen Lupin. Natychmiast, dobrowolnie oddasz mi mój pugilares i szkatułkę tej damy.., a ja wzamian za to wyrwę cię ze szponów policji i zabiorę do rzędu moich kolegów i przyjaciół. Jedno słowo tylko: tak, czy nie?

— Tak, — wyszeptał.

— Tem lepiej. Twoja sprawka z dzisiejszego ranka znakomicie była obmyślana. Już się jakoś pogodzimy.

Podniosłem się. W jednej chwili złoczyńca wyciągnął z kieszeni nóż i chciał zadać mi cios.

— Głupcze! zawołałem i odparłszy jedną ręką atak, drugą zadałem mu silne uderzenie w kark. W jednej chwili upadł oszołomiony.

W pugilaresie znalazłem swoje dokumenty i bilety bankowe. Przez ciekawość zajrzałem też do jego papierów i oto na jednej z kopert wyczytałem nazwisko Piotra Onfrey.

Zadrżałem. Piotr Onfrey, morderca z ulicy Lafontaine w Auteuil! Piotr Onfrey, ten, który zamordował panią Delbois i jej dwie córki. Pochyliłem się nad nim. Tak, to była ta sama twarz, która już w przedziale wagonowym wydała mi się znajomą. Ale czas upływał. Włożyłem do koperty dwa papierki po sto franków i bilet wizytowy z temi słowy: „Arsen Lupin swoim dobrym towarzyszom Massol'owi i Deliretowi w dowód wdzięczności". Położyłem to na najwidoczniejszem miejscu, a obok torebkę pani Renand. Bo czyż mogłem nie zwrócić jej mojej dobrej przyjaciółce, która mi tak dopomogła? Co prawda, wyznaję, że wyjąłem z niej wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, pozostawiwszy tylko grzebień szyldkretowy, pomadkę różaną Dorin'a do ust i pustą portmonetkę. To trudno! Interes- interesem! Zresztą, doprawdy, mąż jej zajmował stanowisko tak mało szlachetne...

Pozostawał jeszcze Piotr Onfrey, który już zaczynał poruszać się. Co z nim zrobić? Nie posiadałem żadnych kwalifikacji ani do ratowania go, ani do wymierzania kary. Odebrałem mu broń i dałem wystrzał z rewolweru w powietrze.

— Tamci dwaj przybiegną i niech się porozumiewają — myślałem sobie.

Niech się spełni przeznaczenie. I prędkim krokiem poszedłem powrotną drogą.

We dwadzieścia minut byłem już przy swoim samochodzie, a o godzinie czwartej zatelegrafowałem do moich przyjaciół w Rouen, że nieprzewidziane okoliczności nie pozwoliły mi powrócić. Mówiąc między nami, obawiam się mocno czy nie będę zmuszony powtórzyć tej wizyty. Lecz dzisiaj, co za rozczarowanie dla nich.

O godz 6 przez Isle-Adam, Enghien i bramę Bineau wjechałem do Paryża.

Dzienniki wieczorne zawiadomiły mnie, że udało się wreszcie policji pochwycić Piotra Onfrey.

Nazajutrz—nie lekceważymy nigdy porządnej reklamy—„Echo de France" zamieściło te sensacyjną wiadomość:

„Wczoraj w okolicy Buchy, Arsen Lupin ułatwił aresztowanie Piotra Onfrey. Zabójca z ulicy Lafontaine obrabował w drodze pomiędzy Hawrem i Paryżem panią Renand, żonę wicedyrektora sądu karnego. Arsen Lupin zwrócił pani Renand jej torebkę z kosztownościami i hojnie wynagrodził dwóch strôżów bezpieczeństwa publicznego, którzy mu dopomogli do tego dramatycznego aresztowania.

Naszyjnik królowej.

Może dwa albo trzy razy do roku i to tylko na największe uroczystości, jak np. na bal w ambasadzie austrjackiej, albo na wieczór u lady Billington hrabina de Dreux-Soubise kładła na białą szyję „naszyjnik królowej".

Był to ten sam sławny naszyjnik, który Böhmer i Bassenge, nadworni złotnicy zrobili dla du Barry, który potem kardynał de Rohan Soubise chciał ofiarować Marji Antoninie i rzeczywiście myślał, że go ofiaruje, gdy tymczasem awanturnica Joanna de Valois hrabina de la Motte, z pomocą męża i swego wspólnika Retaux de Villette, rozebrała go na kawałki, podstawiając na jego miejsce bezwartościowy falsyfikat.

Prawdę mówiąc, tylko oprawa pozostała z prawdziwego naszyjnika. Retaux de la Villette zachował ją, podczas gdy imci pan de Motte i jego żona roztrwonili kamienie na wszystkie strony świata. Później, we Włoszech sprzedał oprawę Gaastonowi de Dreux-Soubise, siostrzeńcowi i spadkobiercy kardynała, który go ocalił od ruiny podczas słynnego bankructwa Rohana Guimenée; tenże Gaston ku uczczeniu pamięci wuja, dla którego zachował głęboką wdzięczność, odkupił kilka djamentów, będących obecnie w posiadaniu angielskiego jubilera Jefferysa, dopełnił go nowemi, daleko mniejszej wartości, ale tej samej wielkości kamieniami i odrestaurował do biedy sławny „naszyjnik królowej".

Hrabiowie Dreux-Soubise pysznili się przeszło sto lat z tego klejnotu. Chociaż przez różne wypadki zmniejszył się bardzo ich majątek, woleliby raczej wyrzec się wielu rzeczy, ograniczyć wspaniałość w prowadzeniu domu, niż sprzedać drogocenny klejnot. Zwłaszcza obecny hrabia był tak do niego przywiązany, jak do drogiej pamiątki po przodkach. Przez przezorność wynajął skrytkę w Crédit Lyonnais i osobiście zabierał z niej klejnot tego dnia, kiedy żona chciała się w niego ubrać, a na drugi dzień sam go odwoził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tolickich szklarzy można oglądać w sklepie p. Przybyłowicza, Rynek główny A—B.

— JUBILEUSZOWY KONKURS Akademii Umiejętności w Krakowie. W celu uczczenia 60-letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa — Akademia Umiejętności w Krakowie rozpisuje konkurs na napisanie historji Galicji w okresie lat 1848 — 1908.

Termin konkursu upływa dnia 18 grudnia 1910. Nagroda wynosi 1200 koron; objętość dzieła co najmniej 20 arkuszy druku. Akademja Umiejętności zastrzega sobie prawo własności nagrodzonego rękopisu. Po wydrukowaniu autor otrzyma jako honorarjum oprócz nagrody dalsze 1200 koron.

Autor winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na rozwój wewnętrznych stosunków Galicji i wszechstronnie przedstawić wszystko, co w tym kierunku w czasie 60-letniego okresu do skutku przyszło. Uczeni, zamierzający pracy tej się podjąć, mogą po bliższe informacje zgłaszać się do Sekretarjatu Generalnego Akademii.

— W SPRAWIE UMIESZCZENIA ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO. Z początkiem bież. roku rozpisał „Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju" ankietę, w celu zasiągnięcia opinji publicznej, co do miej sca złożenia popiołów Wieszcza. Ankieta skierowana do ogółu przyniosła bardzo obfity materjał, przyczem przeszło 95 proc. uczestników idąc za zdaniem komitetu, wyrażonem w ankiecie, oświadczyło się za Wawelem. Wobec tego komitet widząc, że zdanie jego nie jest odosobnionem, ale wyraża wolę i przekonanie większości ludzi, myślących i czujących po polsku, powziął następującą uchwałę:

Stojąc zdala od wszelkiej myśli wszczynania polemiki o miejsce, w którem powinny spocząć zwłoki Jul. Słowackiego, jako uwłaczającej Jego wielkości, która sama za sobą przemawia, ze stanowiska czystego kultu i zrozumienia Jego znaczenia dla rozwoju myśli polskiej „Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju" oświadcza co następuje:

Najpiękniejsze pomniki kultury polskiej składały pokolenia na to, by z Katedry wawelskiej uczynić przybytek najdroższy dla serca i myśli Polaka. Tam złożono relikwie królów i bohaterów narodowych, tam złożono prochy Króla naszej pieśni.

Od wieków stał się Wawel miejscem narodowych pielgrzymek, otoczony czcią i miłością, rozsiewa na naród blaski złote, którymi świetna przeszłość rozjaśnia beznadziejne mroki dnia dzisiejszego.

Był to ogromny tryumf dla Ducha, tryumf dla Pieśni, że tam właśnie złożono zwłoki Mickiewicza.

W myśl tych poglądów stanowczo oświadczamy, że jedynie Wawel — Katedra powinna być miejscem spoczynku dla Prochów Słowackiego. Pogrzebanie ich gdziekolwiek bądź indziej będzie albo niedocenieniem doniosłości znaczenia, jakie ma Słowacki dla nowoczesnej myśli polskiej, albo wynikiem partykularnego współzawodnictwa o zaszczyt pochowania tych Prochów. Z Wawelem nie może współzawodniczyć żadne miasto, żadna miejscowość na obszarze Polski.

Stojąc na tem stanowisku wyrażamy najgłębsze przekonanie, że pochowanie Prochów Wieszcza nie na Wawelu będzie ujmą dla Jego pamięci, będzie ujmą dla haseł, które wygłosił, a które dziś są sztandarem walczącej Myśli polskiej.

Dla tego postanawiamy:

Walczyć wszelkimi sposobami, by ogół narodu przekonać o słuszności naszych poglądów, i zapobiedz niechybnej a niepowetowanej profanacji Prochów Wieszcza.

Że w razie, gdyby projekt nasz nie został w skutek jakichkolwiek przyczyn uwieńczony skutkiem, będziemy dokładać wszelkich starań, by Prochy Jego pozostały w Paryżu tak długo, dopóki ogólna wola Narodu nie zechce ich sprowadzić na Wawel.

Za Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju w Krakowie. Wincenty Wysocki, sekretarz, Dr Stefan Górka, prezes.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. W „Krakusie" Norwida rolę tytułową objął p. Mielewski inne ważniejsze role grają pp.: Arkawinówna, Łazarewiczówna, Bończa, Stanisławski, Sosnowski, Jednowski, M. Węgrzyn, Szymborski, J. Węgrzyn, Puchalski, Kosiński, Stępowski i w. i. Kostjumy i fragmenty dekoracyjne skomponował uproszony przez dyrekcję art.-malarz p. Franciszek Siedlecki. Tragedja Norwida będzie w kilkunastu miejscach ilustrowana muzyką i śpiewami układu p. Bolesława Raczyńskiego.

— PRZEWODNIK OSWIATOWY. (Maj zeszyt V.) wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Konieczna potrzeba organizacji szkół ludowych przez T. S. L. — przez Wincentego Sikorę O wypożyczaniu przeźroczy prelegentom — przez dra M. Stępowskiego; Powiat Nowotarski pod względem ekonomicznym i oświatowym — przez Jana T. Dziedzica Bibljoteki szpitalne — przez M-ski S. p. Marja Dzierżanowska — przez Dra M. Stępowskiego; Przechadzki z dziatwą szkolną po Krakowie — przez K. Stępowską; Sprawozdanie z III posiedzenia Zarządu Głównego dnia 31-go stycznia 1908 r. we Lwowie; Zjazd delegatów tarnowskiego Związku Okręgowego T. S. L. oraz Przegląd krytyczny literatury.

— PRYWATNE EGZAMINA z uczennicami w szkole 6 klas. wydział. żeńskiej im. św. Scholastyki odbędą się w bież. roku szk. w dn. 20 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do 18 czerwca włącznie.

Uczennice mają przedłożyć metrykę urodzenia i ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne.

— BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY u dzieci odbędzie się w szpitalu św. Ludwika dla dzieci w piątek dnia 5 b. m. o godz. 3 popołudniu.

— BEZPIECZEŃSTWO KĄPIĄCYCH się w WIŚLE. Magistrat m. Krakowa zmienił w ostatnich dniach stanowiska strażników kąpielowych w ten sposób, że na przestrzeni między mostem dębnickim a Półwsiem Zwierzynieckim postawił drugiego jeszcze strażnika. Tak więc obecnie stanowiska strażników znajdują się: obok Półwsia Zwierzynieckiego, obok mostu dębnickiego (łazienki p. Wójcickiej), obok Skałki i u wylotu ul. Krakowskiej. Na przestrzeni więc między Półwsiem a mostem dębnickim bezpieczeństwo kąpiących się zostało wzmocnionem. W ten sposób p. nadradca Goliński uczynił zadość życzeniu kąpiących się na tej przestrzeni. Również przyrzekł p. Goliński zaopatrzyć strażników w dostateczne przybory ratunkowe.

Odnośnie do niedawnej naszej wzmianki o uratowaniu młodego mężczyzny koło brzegu dębnickiego, zaznaczamy, że strażnik, o którym wspominaliśmy, miał powierzonym do strzeżenia brzeg dębnicki, nie krakowski. Nazwisko zaś śmiałego ratownika brzmi: Wacław Keller.

— RUCH KOLEJOWY. Na oba dni Zielonych Świąt zarządza Dyrekcya kolei pań. w Krakowie wzmocnienie pociągów osobowych pomiędzy Krakowem a Lwowem. Prócz tego kursować będą na tej przestrzeni w miarę potrzeby nadzwyczajne pociągi osobowe. Z powodu równoczesnie przypadającego odpustu w Leżajsku, odejdą w drugi dzień Zielonych Świąt oprócz codziennych pociągów osobowych, jeszcze dwa nadzwyczajne pociągi z Leżajska, a mianowicie jeden o g.1 m. 30 po południu do Tarnobrzega, a drugi o g. 3 m. 25 po południu do Przeworska, z połączeniem do pociągu osobowego do Lwowa i pospiesznego do Krakowa.

— OKRADZIONA PRZEKUPKA. Rozprawa przeciw Janowi Golonce i Józefowi Jedynakowi, oskarżonym o kradzież dokonaną w mieszkaniu przekupki Piątkowskiej, zakończyła się wczoraj po południu. Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał Golonkę uwolnił, natomiast Jedynaka skazał na 2 lata ciężkiego więzienia i zwrot kosztów procesu oraz wynagrodzenie poszkodowanej.

— OSZUSTKA. Od niejakiegoś czasu krąży po Krakowie pewna kobieta, ubrana w płaszcz szary, podająca się za nauczycielkę, której matka pozostała z 9 dzieci pobiera zaledwie 18 koron pensji miesięcznie. Kobieta ta zjawia się w mieszkaniach tutejszych nauczycielek, przed któremi żali się, że wezwaną została ze Lwowa dla objęcia w Krakowie posady. Posada atoli została już obsadzoną, a ona nie ma środków na powrót do Lwowa. W ten sposób wyłudza ona rozmaite datki. Przed kobietą ową przestrzegamy publiczność, w szczególności zaś nauczycielstwo jako przed zwyczajną oszustką.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO
w KRAKOWIE.

Czwartek: „Karjerowicz".
Piątek: „Rewizor z Petersburga".
Sobota: „Krakus książe nieznany". Baśń w 6 akt. Cyprjana Norwida (nowość) muzyka Raczyńskiego.
Niedziela: o godz. 3-ej po południu „Kościuszko pod Racławicami".
O godz. 7·30 „Kordjan"
Poniedziałek: o godz. 3-ej „Wesele"
O godz. 7·30 „Car Samozwaniec".
Wtorek: „Krakus książe nieznany".
Sroda: „Jak wam się podoba".
Czwartek: „Krakus, książe nieznany." (Ostatnie przedstawienie dramatu).

— ZJAZD SŁOWIAŃSKIEGO NAUCZYCIELSTWA w PRADZE odbędzie się w dniach od 9—14 sierp. r. b. Program Zjazdu, jest następujący: W niedzielę dn. 9 sierp., powitalny wieczorek na wyspie Zofji. — W poniedziałek dn. 10-go sierp. przed poł. uroczyste zagajenie Zjazdu i referat „O wychowaniu narodowem." Po południu prace w poszczególnych sekcjach. Wieczór uroczyste przedstawienie opery w teatrze narod. „Sprzedana narzeczona" (Smetany). — We wtorek d. 11 sier. przed poł. ewentualne wykończenie prac w sekcjach i przyjęcie wniosków Sekcji na plenum posiedzenia. Po południu wspólne zwiedzanie wystawy jubileuszowej. Wieczór koncert Filharmonji. — We środę dn. 12 sierpnia przed połud. Walne Zgromadzenie delegatów Z. U. S. (Związku nauczycielstwa kraj.) Po połud. I-sze Wal. Zgrom. nowo powstającego Związku nauczycielstwa słowiańskiego z referatem „O zadaniu i celach Związku słowiańskiego nauczycielstwa." Zjazd abiturjentów semin. nauczycielskich za r. 1908. Wieczorem przedstaw. dram. w miej. teatrze na Winohradach. — We czwartek d. 13 sierp. wycieczki na Karlstein, do Kutnej Hory, parostatkiem na Mielnik i do zakładu dra Hamzy. W piątek dn. 14 sierp. zwiedzanie Pragi. Za główny punkt porządku dziennego obrad zjazdu wybraną została kwestja narodowego wychowania z ogólnym referatem na ten temat na plenum. Odnośnie do tego referatu rozpadnie się zjazd na 3 sekcje. Sekcja I. zajmie się sprawą: Pojęcie narodowości i znaczenie jej w wychowaniu. Sekcja II. Narodowe wychowanie w szkolnictwie. Sekcja III. Narodowe wychowanie po za szkołą. W każdej sekcji będzie kilku subreferentów, wyznaczonych z poszczególnych organizacji naucz. Naczelny Zarząd kraj. Związku naucz. lud. w Galicji z siedzibą w Krakowie, zachęca gorąco w swym organie „Głos nauczyciel. ludow." do licznego udziału w Zjeździe, wzywając nauczycielstwo, by najpóźniej do 10 czerwca nadesłali dokładne adresy ci, który postanowili jechać do Pragi. Karta uczestnictwa kosztuje 2 kor. Na podstawie tej karty otrzyma każdy legitymację w ojczystym języku, jednodniówkę i różne wygody.

Adres na zgłoszenia: Józef Robak, naucz. szk. wydz. im. Kazimierza W. w Krakowie, Wolnica 1. — Szczegółowe informacje co do kosztów (z pewnością nie wielkich) zostaną ogłoszone później, po porozumieniu się z komitetem zjazdowym w Pradze.

— MIANOWANIA. Minister spraw. zamianował auskultanta dra Ulego Goldbergera adjunktem sądowym dla okręgu kraj. wyż. sądu w Krakowie.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Stefana Borowczyka w Sokalu, starszym zarządcą pocztowym w Podwołoczyskach.

— POŚWIĘCENIE i OTWARCIE ZAKŁADU CHOWU DROBIU. W Bachowicach W powiecie wadowickim powstała pierwsza spółka chowu drobiu w Bachowicach. Celem jej jest hodowla rasowego drobiu i dostarczanie tuczonego drobiu na targi krajowe i zagraniczne, oraz sprzedaż jaj. Dnia 31 maja odbyło się poświęcenie i otwarcie zakładu spółki połączone z wystawą rasowych kur zielononóżek. Na ten akt zaprosił zarząd spółki: Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Zarząd biura patronatu spółek oszczędności we Lwowie, Wydział powiatowy w Wadowicach i Towarzystwo gospodarcze okręgowe w Wadowicach.

Poświęcenia i otwarcia dokonał ks. dr. Franciszek Gołba, przewodniczący spółki chowu drobiu. Poczem przemówił do zebranych uczestników, dziękując przybyłym gościom za moralne poparcie działalności włościan i zachęcając członków spółki do wytrwałości i łącznego poparcia sprawy tak ważnej, jaką jest hodowla drobiu. Może ona bowiem nietylko podnieść ekonomicznie gminę, lecz także wpłynąć korzystnie na oświatę i umoralnienie ludności i współzawodniczyć z hodowlą zagraniczną.

Następnie zabrał głos p. inż. J. Mokrzyński, delegat biura patronatu i zachęcał włościan do założenia mleczarni, która może wpłynąć bardzo silnie na rozwój chowu drobiu i życzył młodej spółce powodzenia w nowym zakładzie słowami: „szczęść Boże".

Po tem zebrani zwiedzali wystawę drobiu i zakład chowu drobiu, nie szczędząc uznania tak dla pięknej budowy zakładu jako też praktycznego urządzenia. Budynek wznosi się pośród ogrodzenia obejmującego przestrzeń jednomorgową, przeznaczoną na hodowlę drobiu. Na tej przestrzeni znajdują się kurniki i zagrody druciane przeznaczone dla młodego drobiu.

W tych zagrodach można było widzieć około 500 sztuk kurcząt z trzech sztucznych wylęgów. Kierowniczką zakładu jest p. Tomaszkówna Zofia, uczennica szkoły chowu drobiu p. Stasiniewiczowej w Zielonej koło Rawy ruskiej. Gospodynie bachowickie przyniosły na wystawę wiele sztuk drobiu młodego i dorosłego, zachęcone przez ofertę c. k. towarzystwa rolniczego w Krakowie, które zamówiło znaczną ilość rasowych zielononóżek w celu zakupu ich w jesieni.

Spółka chowu drobiu w Bachowicach poparta przez hotele i restauracje w miastach oraz miejscach kąpielowych może się szybko rozwinąć, a odbiorcy nie doznają zawodu tak co do wartości towaru jako też rzetelnej dostawy. Drób jest żywiony umiejętnie karmą zdrową, a tuczony mąką jęczmienną i mlekiem, rośnie szybko i dostarcza obfitego i pożywnego mięsa. Tak więc pierwsza spółka chowu drobiu w naszym kraju może zaspokoić nietylko w znacznej części zapotrzebowanie tuczonego drobiu w kraju, ale nadto będzie mogła powstrzymać dowóz zagranicznego towaru, choćby już ze względu na daleki przewóz, gorszego, niż swojski.

— PRZEMYŚL. Onegdaj około godziny 8 znaleziono w zbożu na Wilczy, wiosce odległej o 3 klm. od Przemyśla zwłoki trzech osób w stanie daleko posuniętego rozkładu, leżące co najmniej od 8-miu dni.

Odkrycie to wywarło wielkie zbiegowisko we wsi. W zabitych rozpoznano Annę Łyczyszyn rodem z Drohobycza, Bronisława Lewickiego 18 lat, ślusarza kolejowego, oraz Jana Klara 21 lat, również ślusarza kolejowego.

Przypuszczają ogólnie, że Klar, który od dłuższego czasu utrzymywał stosunek miłosny z Anną Łyczyszyn, zamordował najpierw ją i rywala swego Lewickiego, a potem sam pozbawił się życia. W ręku Klara znaleziono rewolwer.

Rodzice Lewickiego i Klara otrzymali przed ośmiu dniami listy pożegnalne od nich, jednak pomimo poszukiwań nie można było natrafić na ich ślad.

— UWIĘZIENIE ŻYDA-OSZUSTA. Z Nowego Sącza donoszą nam Niezwykłą sensację wywołało tu uwięzienie na rekwizycję sądu obwodowego z Brzeżan tutejszego kupca Leiby Wienera, zięcia króla propinacyjnego Mojżesza Englandera pod zarzutem zbrodni oszustwa, popełnionego na szkodę kilkunastu włościan z pod Brzeżan. Jak wieści krążą, ma być także uwieziony jego wspólnik tutejszy handlarz drzewa i właściciel kilku kamienic. — Z powodu tego uwięzienia dom więźnia i gmach sądu obwodowego są formalnie oblężone zwolennikami króla propinacyjnego, stającymi się, aby nie odstawiono go pod eskortą żandarmerji do więzienia sądu obwodowego w Brzeżanach po myśli rekwizycji.

— WOJNICZ. (Przedstawienie. Nieco „de publicis.")

Dnia 31 z. m. odbyło się w naszem miasteczku w sali „Sokoła." przedstawienie na tle religijnem, pod tytułem „Bernadetta". Dzięki usilnym staraniom tut. ks. ks. katechetów, R. Mazura i J. Stabrawy, jak również nauczycielek p. p. Marji i Wandy Fuchsównych, wypadło ono zupełnie poprawnie, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że sztukę tę odegrały małe dzieci szkolne. Wzruszającym był widok, gdy mała dziecina wzruszona wystąpiła na scenę i oddeklamowała wiersz patrjotyczny „Modlitwa polskiego dziecięcia". „Żywe obrazy" zakończyły wieczór. Z uznaniem podnieść należy tę miłość, z jaką oddają się młodzieży nasi młodzi i powszechnie lubiani kapłani i p. p. nauczycielki wyżej wspomniane. Toteż pod tym względem miasteczko nasze może być dobrym przykładem dla innych.

W bieżącym miesiącu odbyć się mają u nas wybory na burmistrza. Kandydatem z koła inteligencji jest dotychczasowy burmistrz tut. aptekarz p. Nodzyński a z pośród mieszczan p. Krzemiński. Jak się zdaje burmistrzem obrany zostanie ponownie p. Nodzyński, znajdujący silne poparcie nie tylko u inteligencji, lecz także i u mieszczan.

— 50-LETNI JUBILEUSZ GIMNAZJUM W DROHOBYCZU odbędzie się w dniach 23 i 24 czerwca b. r.

Bliższe szczegóły wraz z dokładnem oznaczeniem programu uczestnicy otrzymają po nadesłaniu należytości za kartę udziałową w kwocie 18 koron, która uprawnia do biletu wstępu na koncert (3 kor.), na wspólne zebranie (10 kor.) i do książki pamiątkowej (5 kor). Uczestnicy, którym stosunki pozwalają wziąć tylko częściowy udział w obchodzie, nie są obowiązani do nabywania pełnych kart udziałowych.

Wymienioną kwotę wraz z podaniem adresu należy przesłać na ręce Dyrekcji ck. gimnazjum w Drohobyczu najpóźniej do dn. 15 czerwca b. r.

Umieszczeniem gości zamiejscowych zajmie się komisja kwaterunkowa.

— Z HISTORJI POSŁA EKSŻANDARMA. We lwowskich pismach zamieszcza pens. wamistrz żandarmerji Jakób Gottfried następujące wspomnienia z żandarmskiego zawodu obecnego posła ukraińskiego Starucha, który obecnie w parlamencie rzuca się na żandarmów w Czernichowie.

„Oto zabójca żandarma Seletnika z posterunku żandarmerji w Monasterzyskach, Haniszewski, został ujęty przez wójta w Wyczułkach. Było to w roku 1884. Podpisanego, jako starszego żandarma, wraz z żandarmem Staruchem, przydzielonym z posterunku Uście zielone, wysłano do odbioru i eskortowania Haniszewskiego z Wyczułek do Monasterzysk. Przybywszy do Wyczułek, zastaliśmy Haniszewskie go związanego w urzędzie gminnym.

Zamiast zlitować się nad nieszczęśliwym, rzucił się żandarm Staruch na Haniszewskiego, chwycił go z tyłu za związane ręce, podniósł go pod sam sufit i całą siłą cisnął nim na podłogę. Naturalnie Haniszewski zemdlał i musiano użyć całej konewki wody, aby go przywrócić do przytomności.

Staruchowi robiłem w obecności prawie całej gminy wyrzuty i starałem się, aby jak najmniej z Haniszewskim się stykał. Po odcuceniu tegoż, prowadziliśmy na wpół żywego Haniszewskiego przez las drogą do Monasterzysk.

Nie przyszło mi nawet na myśl, aby Staruch jeszcze raz dotykał bezbronnego człowieka, lecz pomyliłem się. W stosownej chwili zerwał Staruch karabin z ramienia i uderzył Haniszewskiego z taką siłą pomiędzy zakute ręce, że nietylko krew się polała, ale nawet łańcuchy powyrywały nieszczęśliwemu wię źniowi kawałki ciała. Haniszewski runął na dro gę zemdlały i szczęście, że było to po obfitym deszczu, tak że miałem pod ręką kałużę wody celem odratowania nieszczęśliwej ofiary bar barzyńskich instyktów p. Starucha. Ten proceber z aresztantem powtórzył p. Staruch jeszcze raz, tak, że zaledwie żywego sprowadziłem Haniszewskiego do Monasterzysk.

Tylko silnej budowie i zdrowiu Haniszewskiego zawdzięcza p. Staruch, że nie stał się wtenczas mordercą. I cóż byłoby się stało, p. Staruchu, gdybym cię był wówczas, nie mówię już aresztował i zamknął, ale tylko zaskarżył za twoje bydlęce postępowanie wobec Haniszewskiego.

Jakób Gotfried.

Ten sam Staruch nie znajduje teraz słów oburzenia na to, że „mordercy z Czerniechowa chodzą wolni zamiast być aresztowanymi." Żandarmów dola jest ciężką, sympatją nie cieszyszyli się oni nigdy, atoli właśnie ekszandarm Staruch powinien być ostrożnym w potępianiu swych byłych kolegów zawodowych i nie stać na stanowisku, że po stronie żandarmów musi być zawsze absolutna niesłuszność.

— DOLA OBIEŻYSASÓW. Z Piotrkowa piszą do „Kur. Zagłębia":

W tych dniach powróciła większa część wychodźców z powiatów piotrkowskiego i opoczyńskiego i opowiadała rzeczy wprost straszne, ohydne, nie do uwierzenia. Nie mając na nie dowodów, nie powtarzamy faktów, żaznaczyć tylko możemy, że wobec powrotu do Prus robotników Niemców z Ameryki, pozbawionych tam pracy z powodu zastoju, wychodźcy nasi znaleźli się w położeniu bez wyjścia pomimo zawartych kontraktów. Odmówiono im pracy, motywując odmowę różnemi argumentami czysto niemieckiemi, wreszcie zmuszono ich niedotrzymywaniem warunków do powrotu Co jest jednak charakterystyczne, że ci, którzy objęli pracę w majątkach Polaków w Księstwie Poznańskiem, cieszą się powodzeniem i przysyłają nawet rodzicom pieniądze; ci zaś, którzy pozostali u Prusaków stali się pastwą rozpasanego wyzysku niemieckiego i powracają w nędzy. Kilka dziewcząt ze wsi Swierczów pod Piotrkowem, wobec braku pracy na roli, zgodziło się do służby w charakterze sług domowych, władze jednak pruskie zaopiekowały się niemi i wydaliły z granic państwa.

Telegramy.

ROZPRAWY BUDŻETOWE.

WIEDEŃ: Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas dyskusji szczegółowej nad budżetem poseł dr. Dietzius wywodził, że największy kraj koronny Austrji, Galicja, która przez poprzednie rządy zawsze po macoszemu była traktowaną, także nie doznaje opieki ze strony obecnego rządu. Ustawa o budowie kanałów do dnia dzisiejszego jest martwą literą. Minister spraw wewnętrznych w ostatniej dyskusji sam przyznał, że ilość politycznych urzędów w Galicji jest niedostateczną i że ich okręgi są za wielkie. Mowca ma tym razem nadzieję, że przy pomnożeniu politycznych władz powiatowych zarazem nastąpi odpowiednia reforma politycznej administracji. Również poważną szkodą dla kraju jest niedostateczna ilość sądów obwodowych i powiatowych. Mowca domaga się między innemi utworzenia nowego sądu obwodowego w Jarosławiu, na który ludność już od 14 lat czeka. Galicyjskie wyższe szkoły nie są odpowiednio wyposażone. Do budowy klinik szpitalnych fundusz krajowy przyczynił się sumą w wysokości 50 proc. Podczas gdy się mówi o sanacji finansów krajowych, zwala się ciężary na kraj i gminy, które państwo ponosić byłoby zobowiązane. W żadnym kraju szkoły średnie nie są tak przepełnione jak w

Galicji. Uregulowanie tych stosunków wymagałoby natychmiastowego utworzenia 26 nowych szkół średnich. Z ławy rządowej wyrażono życzenie, aby młodzież zwracała się do innych zawodów, ale potrzebne szkoły handlowe i przemysłowe nie zostały otworzone. Polacy uchwalają rządowi wszystkie konieczności państwowe, ponieważ chcą widzieć Austrję jako wielkie mocarstwo. Dają największy podatek krwi, swoimi rekrutami uzupełniają kontygenty innych krajów i mają prawo żądać, aby Galicję traktowano ze strony rządu jako kraj równowartościowy, a nie mniej wartościowy (Żywe oklaski u Polaków.) Mowca zajmuje się następnie obszernie państwową administracją sanitarną. Lekarze sądowi co do rangi stoją poza wszystkimi z akademickiem wykształceniem urzędnikami. Stanowisko lekarzy kolejowych jest szyderstwem ze sprawiedliwości; mają oni tylko obowiązki, ale żadnych praw. Państwowa sanitarna organizacja w Austrji nie odpowiada ani postępowi wiedzy, ani wymogom czasu. Także skład najwyższej Rady zdrowia jest, przynajmniej co do Galicji, niesprawiedliwym i nieodpowiednim. Kraj ten w ostatnich latach miał tylko jednego zastępcę w najwyższej Radzie zdrowia.

Mowca wniósł następujące rezolucje: 1) wzywa się rząd, aby przystąpił do utworzenia ministerstwa dla spraw sanitarnych w możliwie najkrótszym czasie; 2) wzywa się rząd, aby natychmiast przeprowadził gruntowną reorganizacje spraw sanitarnych. (Żywe oklaski u Polaków).

Dr. Adler (soc-dem.) podnosi, że jego partja jest za każdą reformą regulaminu, którąby się nadawała do poparcia prac Izby, musiałby jednakże przeciw wszelkiej reformie się zastrzedz, któraby zmniejszyła władzę Izby, mniejszość gwałciła i izbę uczyniła tylko narzędziem do załatwiania tak zwanych konieczności państwowych. Mowca polemizuje z onegdajszymi wywodami prezydenta ministrów i podnosi, że mowa ta jest dowodem, iż prezydent gabinetu chce połączyć wszystkie żywioły mieszczańskie przeciw klasom nieposiadającym. Mowca uznaje, że rząd przez reformę i ugodę z Węgrami uzyskał polityczne prawo bytu; ale przyrzekł on po załatwieniu tych spraw rozwiązać kwestje narodowościowe i przeprowadzić wielkie reformy społeczne. Po ustawie językowej mowca bardzo mało oczekuje, a ze społecznych reform nic się nie czuje. Ubezpieczenie na starość zawsze się tylko przyrzeka. Już dawno zostałoby ono przedłożone, gdyby nie chciano samodzielnie zarobkujących kół w nią wciągnąć. Mowca oświadcza imieniem swej partji, że nie jest bynajmniej przeciwny ubezpieczeniu rękodzielników i włościan i gotów jest to żądanie z naciskiem poprzeć.

Pos. Baljak zwraca się przeciwko twierdzeniu, jakoby Serbowie prowadzili propagandę zdrady stanu. Omawia następnie obszernie stosunki w Bośnji i występuje przeciw zachowaniu się kilku urzędników bośniackich wobec Serbów.

Pos. Keschmann podnosi zasługi Niemców około podniesienia kultury na Bukowinie.

Pos. Besmüller zwraca się przeciwko Izbie panów z powodu odrzucenia ustawy o obniżeniu podatku cukrowego i zaznacza, że socyalni demokraci dotąd nie spoczną, dopóki Izba Panów nie zostanie zniesioną.

Po przemowie pos. Bielohławka, pos. Sommer omawiał kwestyę polsko-ruską.

Pos. Stwiertnia zajmuje się kwestyą ewentualnej zmiany regulaminu i domaga się odpowiedniej reorganizacyi administracyi państwowej, jako pierwszego warunku zabezpieczenia najżywotniejszych interesów ludności.

Na tem obrady przerwano o godzinie 10 wieczorem.

OBRADY POSŁÓW SŁOWIAŃSKICH.

WIEDEN. „Slavische Correspondnez“ donosi: Wczoraj po południu zebrali się na wspólne posiedzenie słowiańscy posłowie wszystkich partyj i grup Izby poselskiej, celem wysłuchania sprawozdania posłów Kramarza, Hribara i Hlibowickiego o rezultatach podróży informacyjnej do Petersburga i Warszawy.

Zebranie otworzył pos. Kramarz przemową, w której podniósł następujące momenty, które należy uważać jako najbliższą podstawę działalności ludów słowiańskich na polu kulturalnem i ekonomicznem: 1) Urządzenie powszechnej wystawy słowiańskiej w Moskwie w r. 1911. 2) Założenie wielkiego banku słowiańskiego. 3) Zwołanie kongresu słowiańskich delegacyj do Pragi na dzień 12 lipca b. r. 4) Rozwinięcie organizacyj sokolich, zwłaszcza w Rosji. 5) Federacja słowiańskich stowarzystw oświatowych.

Ogólny poklask znalazło stwierdzenie na końcu wywodów referenta, że w stosunku Polaków i Rosjan w państwie rosyjskiem nastąpiło znaczne polepszenie. Zwłaszcza entuzyastycznie przyjęto wiadomość, że w kongresie praskim w dniu 12 lipca wezmą udział tak polscy, jak i rosyjscy delegaci z Rosji.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział posłowie: Dzieduszycki, Hlibowicki, Hribar, Oleśnicki i Stapiński.

Następnie uchwalono obok prezydyum, złożonego z posłów: Kramarza, Hribara i Hlibowickiego, utworzyć wydział z 15 członków, w którego skład wejdą wszystkie w Izbie posłów reprezentowane narody słowiańskie Austryi i ich partyjne odcienia. Wydział ten wyda potrzebne zarządzenia celem przygotowania praskiego kongresu.

Dr. Kramarz wyraził podziękowanie wszystkim korporacyom i osobistościom, które zasłużyły się około przyjęcia delegatów słowiańskich, a to klubowi polityków i ich prezesowi Krasowskiemu,dalej jenerałowi Wołodimirowowi, prezydentowi Dumy Chomiakowwoi i hr. Krasińskiemu w Warszawie.

Na wniosek pos. Czecha wyraziło zebranie podziękowanie prezydyum i przyjęło zaproszenie na 8 bm. do Pragi na słowiański kongres handlowy.

WYBORY do SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN. Do godz. 10 wiecz. zapewniony był wybór w 71 okręgach, a to 24 konserwatywnych, 13 wolno-konserwatywnych, 11 narodowo-liberalnych, 1 z woln. partji ludow., 17 z centrum, 1 soc.-dem. (Linden) 2 Duńczyków, 1 z partji reform, 1 bezpartyjnego (centrum).

BERLIN. Wczorajsze prawybory do sejmu pruskiego zapewniły szereg mandatów socjalistom, którzy w ten sposób po raz pierwszy wejdą do tego ciała. Zwłaszcza gorącą była walka między wolnomyślną partją ludową a socjalistami w okręgach wyborczych w Berlinie, którzy przeciwnikom grożą bezwzględnym bojkotem ekonomicznym. Udział wyborców w Berlinie był ogromny; podczas gdy dotąd ilość wyborców nie przekraczała 40 proc. teraz dochodziła do 75 proc. W Berlinie pewny jest wybór socjalistów w 9 i 11 okręgu, a możliwy w 5, 6 i 7; toż samo niewątpliwy jest wybór kandydata socjalistycznego w Hanowerze.

Ceny targowe z dnia 2 czerwca r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	23 —	do	23·80
„ czerwona i żółta	„	22·80	„	23.50
„ węgierska	„	24 —	„	24.44
Żyto krajowe	„	19·20	„	21.00
„ węgierskie	„	22·—	„	23.00
Jęczmień na krupy	„	14·20	„	15·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	12·60	„	13·60
Owies z opłatą akcyz.	„	14·90	„	16·50
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18·60
Kukurydza	„	15·60	„	16·10
Groch	„	22·50	„	29·—
Fasola	„	16·—	„	26·—
Wyka	„	13.50	„	14·60
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—·—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—·—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·—
Soczewica	„	20.—	„	40·—
Słoma	„	7·20	„	8·40
Siano	„	8·—	„	9·20
Koniczyna pastewna	„	10.80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·60	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·40
Masło	1 kg.	2·20	„	2·40
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 75° „	1 hl.	—·—	„	170·—

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1908 r.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy Nr. 11, z Krakowa,

12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza - Płaszowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kier. Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,

4.44 rano, osobowy, Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.

4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa.

6.50 rano, pospieszny. Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.15 rano posp. sezon Nr 101 z Krakowa.

7.27 „ „ „ Nr 1002 z Podgórza-Płaszowa do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 10 wrzesnia włącznie z wozami I, II i III klassy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano, osobowy Nr. 15, z Krakowa,

8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza - Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano, mięszany. Nr. 411 z Krakowa.

8.46 rano, mięszany, Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa, Wieliczki.

8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 przed poł., osobowy. Nr. 41, z Krakowa,

9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa,

9.24 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przedpoł osob. sezon. Nr 43 z Krakowa.

10.43 „ „ „ Nr 1014 z Podgórza-Płaszowa.

10.48 „ „ „ Nr 1014 „ przystanku do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 15 września z wozami I, II i III kl. przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenia w Suchy do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed poł., osobowy. Nr. 13, z Krakowa,

11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokola, w Przemyślu do Chyrowa i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,

1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,

1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,

1.44 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.

1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza. Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,

3.13 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i N. Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

3.15 popoł. osob. sezon. Nr 49 z Krakowa.

3.27 „ „ „ Nr 1020 z Podgórza-Płaszowa

3.34 „ „ „ Nr 1020 „ przystanku do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III kl. wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa.

6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,

7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.

7.51 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.

8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,

8.18 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,

8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczorem, pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,

9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja. Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów. w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,

10.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła. a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy osobowy Nr 413 z Krakowa.

11.20 „ „ Nr 413 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.

11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,

12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa.

12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa. Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i Podgórza przystanku

12.50 w nocy, pospieszny Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa tamże połączenie od Jaworowa. Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano, osobowy Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa.

3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Krasnem do Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i i Budapesztu.

5.02 rano, osobowy Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa.

5.15 rano, osobowy, Nr. 20. do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przewosku od Rozwadowa.

5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku.

5.52 rano, osobowy, Nr. 43 do Podgórza - Płaszowa.

6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze, Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza - Płaszowa.

6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi codzień do Bukaresztu, we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano, osobowy Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa.

7.30 rano, osobowy. Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.

7.40 rano osobowy Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano, osobowy. Nr. 1033, do Podgórza przystanku.

7.53 rano, osobowy Nr. 1033. do Podgórza - Płaszowa.

8.10 rano, osobowy. Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchy.

8.34 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa.

8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowogo Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku.

10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu - Płaszowie do Krakowa.

11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa.

11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa.

1.30 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż. Szczucina i Jasła.

1.47 popoł. osob. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przyst.

1.52 popoł. osob sezonowy Nr. 1013 do Płaszowa.

2.04 popoł. osob. sezonowy Nr. 44 do Krakowa z Zakopanego i Rabki kursują od 15 czerwca do 15 września, włącznie z wozami I, II i III kl. kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączeina w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa połączenie we Lwowie od Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osobowy Nr. 414 do Podgórza Płaszowa,

3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa z Wieliczki.

4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,

4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza Płaszowa.

4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: W Nowym Zagórzu od Ławocznego, Tarnopola i Lwowa, w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,

6.20 wieczorom, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki.

6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,

6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.

7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.

7.59 wieczorem pospieszny sezonowy Nr. 1001 do Podgórza - Płaszowa.

8.10 „ „ „ Nr. 102 do Krakowa, z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie, z wozami I, II i III kl. wprost przechodzącym i z Zakopanego do Krakowa.

8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku.

9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa.

9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa.

9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisłowowa, Nowego Zagórza. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja. Sambora i Chyrowa, w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa.

10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki.

10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku.

10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórsa-Płaszowa.

11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost wychodzący wóz I i II kl.



Goddam!

Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

Cook'a & Johnson'a

amerykańskie patentowane

Pieścienie na nagniotki

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 K.; poczta, 20 hal. porto. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii.

Wysprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wysprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.

Nowy kieszonkowy dalekowidz

z kompasem i zwierciadłem



do zamykania, nadzwyczaj silny, mający również zastosowanie jako szkło powiększające, soczewka do zapalania lub szkła do oka. Można nosić wygodnie w kieszeni; za sztukę tylko K 1·50, 3 sztuki 4 K. — w razie niespodobania się pieniądze z powrotem. Wysyła za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty:

c. i k. Dostawca Dworu Hanns Konrad

Dom wysyłkowy Brüx Nr. 1368 (Czechy).

Duży i ozdobnie otrzyma każdy na żądanie mój główny katalog z 3000 rycinami.



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków Rynek 37.

Swoszowice

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy

stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak i domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Środki lekarskie: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.

Wskazania: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe i nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Żołzy i próchnienia kości. Kiła w późniejszych o kresach zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.

Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Zwiedzanie muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki itd. Zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy itd. w sali bilard, czytelnia gazet.

Cena mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie.

kąpiele siarczane: 1·00, 1·50 i 2·00 kor. Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 kor., kąpiel częściowa od 1 do 2 kor.

Lekarz zakładowy: Prymaryusz **Dr. Józef Bogdanik,** kawaler orderu Franciszka Józefa — Wszelkich objaśnień udziela zarząd zdrojowy. — Sezon trwa od początku czerwca do 30 go września. 600 3

Pokòj.

Mały, bez mebli z osobnem wejściem potrzebny jest od 1-go ewentualnie od 15 Maja. Łaskawe zgłoszenie do Administr. „Głosu Narodu" dla C. 15.

Zakopane.

Pensyonat

„Fortunka"

prowadzony będzie nadal pod osobistym kierunkiem

Heleny Egerowej.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jeziorzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70, h enniki na żądanie franko. 180

KILKA DZIEWCZĄT

starszych oraz młodszych do lat 15 znajdzie zaraz zajęcie w krakowskiej fabryce słomianek. Wiadomość: Karmelicka l. 15, I p. 628 2



Erlauskie czereśnie

Koszyk 5 klg. K. 3.50, agrest K. 3, groszek zielony K. ., do starcza G lész Béla, (Węgry). Korespondencya niemiecka. 622 0

AJENTÓW

dla ubezpieczeń od ognia i na życie poszukuje się. Oferty do 10 czerwca b. r. pod: Okazicielowi karty rocznej II klasy Nr 352. Poste restante Kraków. 611 5

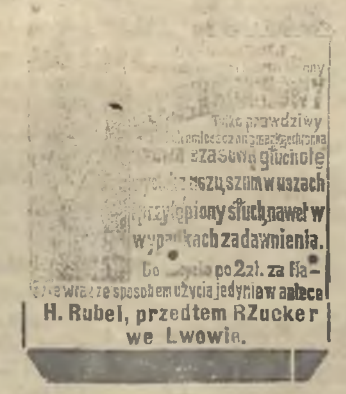
Rowery

wszystkich systemów **sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.**

Kraków, Bracka 5.

St. Leśniakowski

mechanik



Rower motorowy

firmy „Puch" 3 3/4 H. P. zupełnie w dobrym stanie, mało używany, biorący w biegu najwyższe wzniesienia 1 : 5 z powodu przeniesienia się na stały pobyt w granice Król. Polskiego okazyjnie za cenę 650 k, do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. St. Leśniakowskiego, Kraków Bracka l. 5, gdzie motor ten można oglądnąć, ewentualnie wypróbować.

Nagr. W. złot medalem w Paryżu, znany ze swej skuteczności **„ARAGO" St. Górskiego** na wyniszczenie odcisków w Warszawie cena 1 Korona Żądać w droguerjach i aptekach. Główny skład w Droguerji J. Hanaka, Magistra Farmacyi, Kraków, Szewska 5.

FORTEPIAN

stary, lecz doskonały do nauki, bardzo tanio do sprzedania. Również **wielka szafa, kredens** 1 t. p. przedmioty. — Ulica Szewska 5 II p. nr. mieszk. 24.

Lekcyj gry

na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12—3, ul. św. Filipa l. 14, I p zawi nr. I. (1670

Szafy i Stół

ze sklepu bławatnego są z powodu zwinięcia handlu za przystępną cenę do sprzedania. Kraków, Sukiennice, sklep Nr. 1. 601 5

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Poselska l. 20,** oficyna poprzeczna parter.

Salon „ARS"

otwarty codziennie, nie wyjmując niedziel i świąt, od godz. 10-1 i od 2-5. Sprzedaż obrazów najznakomitszych artystów polskich. **Wejście z ulicy św. Jana l. Pierwsze piętro.**

W Myślenicach za Rabą są mieszkania do wynajęcia

na sezon (lipiec-sierpień) 2 pokoje z weranda i kuchnią, 1 pokój z kuchnią i pokój z kuchnią lub bez tejże. Wiadomość pl. Marjacki 8 II p. u właściciela.

W Łobzowie

pod Krakowem jest **20 morgów łąk** dwukośnych do wydzierżawienia każdego czasu. Bliższych szczegółów udzieli na ustne zapytania dozorca domu w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 15. 633 2

Osoba poważna

z lepszego towarzystwa gospodarna i o szczególna przyjmie posadę zarządczyni, do opieki nad dziećmi, lub do towarzystwa starszej samotnej osoby. Poste rest. „Janina" Mikuliczyn. 635 1

CHŁOPIEC

mający lat 13—14, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win; **M. Rojkowska Nowy Sącz, dworzec,** 634 3

L. 34997/1908

B.

Kraków dnia 27 maja 1908.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na budowę kanału ulicznego do szpitala garnizonowego Nr. 15 położonego na gruntach Krowoderskich za ulicą Długą.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się na dzień 15 czerwca 1908 do 12 w południe —do biura dla gruntów pofortecznych w Magistracie, gdzie również można przejrzeć dotyczące plany warunki ogólne szczegółowe budowy i otrzymać formularze kosztorysów.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

Prezydent miasta
Dr. Leo.

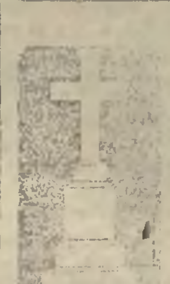
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Turma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 13.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.



Herbat : Darling po K. 1.50. — po K. 1.70 za ćwierć funta które się poleca. Import wprost z Cejlonu.



Tanie czeskie

PIERZE!

½ kilo, świeżo K. 9·60, lepsze K. białe, puchowe, darte, Kor. 18, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 24.,

Wysyła opłatnie za pobraniem. 36 Zwrot lub wymiana dozwolone wzrotem porta. — *Benedict Sachsel, Lbes* Nr. 284 Pilsen, Czechy.

Perfumy i Mydła

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B. RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Pracownia Ślusarska

do wynajęcia z całem urządzeniem i naczyniem. Wiadomość Smoleńsk Nr. 23 w Krakowie.